

" Rodzinne demony".

Jutro Dzień Dziecka. To święto radości, uśmiechu, niespodzianek, spontanicznej dziecięcej zabawy i nadziei na to, że każdy następny dzień w życiu będzie równie szczęśliwy i słoneczny.

To przede wszystkim najbliżsi w rodzinie pragną - zwłaszcza z okazji tego święta - obdarować swe pociechy nie tylko prezentami, ale i czułością, uwagą, wspólnie atrakcyjnie spędzonym czasem.

W sferze marzeń każdego dziecka (niezależnie od wieku) powstaje życzenie, by Dzień Dziecka trwał przez cały rok. Czy to możliwe? Życie pokazuje nam, że nie zawsze.

Nie negując bezwarunkowej miłości, jaką Rodzice obdarzają swoje dzieci; przyznać trzeba, że w relacji rodzic- dziecko owo uczucie ma różny obraz i realizuje się w różnych warunkach.

Od pełnej akceptacji i mądrego podążania za zmieniającymi się możliwościami i potrzebami dziecka, poprzez nadopiekuńczość bądź nadmierne wymagania wobec niego, po odrzucenie emocjonalne lub różnie przejawiającą się przemoc.

Gdy - jako dorośli - podążamy pamięcią ku czasom gdy mieliśmy kilka lub kilkanaście lat, niewątpliwie każdy z nas widzi nie tylko beztroski, sielankowy obraz swego dziecięcego świata. Oczekiwania, zakazy, nakazy, wymagania rodziców - nie zawsze wyzwały uśmiech na naszych twarzach. Drobne sprawy, niepowodzenia, zawiedzione twarze rodziców, urastały w świecie naszych dziecięcych emocji do rangi wielkich problemów; problemów, przez które jednak rodzice pomagali nam przecież w różny sposób przejść; i znów był " Dzień Dziecka".

Na niemal bezchmurnym niebie, dzieciństwa część z nas dostrzega również gradowe chmury podobne tym, które ciążą niekiedy również nad głowami aktualnych kilkulatków; są źródłem niezrozumiałych napięć i niepokoju, zabierają poczucie bezpieczeństwa, są niekiedy przyczyną łez i bólu; bólu tym głębszego, z im większą brutalnością i nieświadomością dziecięcego odczuwania rozgrywamy nasze " dorosłe" sprawy w obecności dzieci.

Rozwodzący się rodzice, nadużywanie alkoholu, przemoc psychiczna i fizyczna, to sytuacje traumatyczne dla całej rodziny.

To nie tylko rozchwiana emocjonalność wszystkich jej członków; to piętno na psychice dziecka

(nieuzasadnione poczucie winy, odrzucenia, lęk, niepewność jutra, zubożone zaufanie do rodziców i innych osób dorosłych). To demon, z którym dziecko - mimo upływu lat - ciągle musi się mocować.

Sprawmy więc, by nie tylko z okazji Dnia Dziecka na twarzach naszych pociech gościł uśmiech radości i spełnienia; by świat dorosłych był dla nich zrozumiały i bezpieczny.

A gdy codzienność zachwieje równowagą i bezpieczeństwem rodziny, spróbujmy chronić dzieci przed niepotrzebnymi razami swą bezwarunkową, rozsądną miłością; taką, jak w Dniu Dziecka.

Poznań; 1. 06. 2020r
Psycholog
Danuta Misiuda.

